

Ankieta samorządowa

Żydzi, jako uciążliwi cudzoziemcy

nie mogą mieć wpływu
na działalność samorządów

Jak już donosiliśmy ogłoszona przez nas ankieta samorządowa wywołała ogromne i powszechne zainteresowanie, o czym świadczą znaczna ilość nadesłanych i stale jeszcze napływających odpowiedzi z różnych stron kraju.

Ze względu na ilość, niestety, nie będziemy mogli prawdopodobnie wszystkich odpowiedzi ogłaszać, to jednak niechaj nikogo nie zniechęca do wypowiadania się w tak ważnej i aktualnej sprawie, jaką jest kwestia wyborów i wyglądu ciał samorządowych.

Dzisiaj zgodnie z zapowiedzią przystępujemy już do publikowania odpowiedzi. Kto jednak do tychczas jeszcze nie zdażył swej nadesłać, to, może to uczynić, gdyż odpowiedzi będą jeszcze przyjmowane. W tym celu załączamy kupon ankietowy.

Wobec licznych zapytań, wyjaśniamy, iż w ankiecie samorządowej ABC mogą uczestniczyć wszyscy, jasne więc jest i zrozumiałe, że nie ze wszystkimi odpowiedziami drukowanymi u nas będziemy się zgadzać.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy odpowiedzi, nadawane przez znanego działacza narodowo-radykalnego, znawcę spraw samorządowych, p. mec. Jerzego Pączkowskiego z Warszawy.

WYBORY POWSZECHNE

Pierwsze pytanie łączy się ściśle z pytaniem drugim, przynajmniej w mojej odpowiedzi.

Przy panujących dzisiaj stosunkach wybory przez kurie, czy też wybory w sposób mieszany uważałbym za szkodliwe z jednym wyjątkiem t. j. żydów.

Wybory kurialne, czy też mieszane dają nieuzasadnioną niczym przewagę jednemu wyborcom nad drugimi. Przy proponowanym systemie wyborów mieszanych często jeden obywatel mógłby głosować kilkakrotnie. Również musimy pamiętać, że w całym szeregu instytucji (szczególnie gospodarczych) istnieją bardzo silne zakorzenione wpływy różnych czynników międzynarodowych, (przede wszystkim masonerii względnie podległych jej organizacji), które wartyby swój wpływ na wynik wyborów.

RADNY — PRZEDSTAWICIELEM CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA

Należałoby również unikać w przyszłości objawu, który miał miejsce i w Sejmie, i w radach miejskich, iż poszczególne posłowie lub radni uważali się za przedstawicieli pewnej części społeczeństwa lub pewnego zawodu i przede wszystkim bronili interesów swojej grupy. Radni muszą być przedstawicielami całego społeczeństwa, mieć na względzie jedynie i tylko interesy Narodu, jako całości. Wypowiadam się za wyborami powszechnymi z wyłączeniem kurii żydowskiej. ODDZIELNA KURIA DLA ŻYDÓW

Żydzi stanowią odrębną, obcą pod każdym względem, narodowość; nie ich nie łączy z Narodem Polskim, a prawie wszystko dzieli; nie mogą być uważani za normalną mniejszość narodową, za współlokatorów państwa, lecz jedynie za uciążliwych cudzoziemców. Nie powinni więc mieć żadnych praw politycznych.

Dopóki jednak konstytucja nie jest jeszcze zmieniona powinni wybierać swych przedstawicieli w osobnej kurii żydowskiej. Do kurii tej należeli by wszyscy Żydzi bez względu na to, do jakiej narodowości jest im w danym momencie wygodniej się przynależać.

ILOŚĆ MANDATÓW DLA ŻYDÓW

Procent mandatów, który należałoby chwilowo przyznać kurii żydowskiej, powinien odpowiadać mniej więcej procentowi ludności żydowskiej t. j. około 10 proc. Naturalnie, że procent ten powinien być zastosowany bez względu na to, czy odpowiada on stosunkom w danej miejscowości. Nie można przyznać żydom takiej ilości mandatów, aby mogli oni wywierać istotny wpływ na pracę rad miejskich, bowiem byłoby to objawem wysocy nie-moralny, aby cudzoziemcy mogli decydować o naszych sprawach i wy-

wierać swój wpływ na bieg życia w polskich miastach.

GŁOSOWANIE NA LISTY

W zasadzie głosowanie na nazwiska kandydatów wydaje mi się bardziej zdrowe i słusze. Byłoby dobrze, gdyby nie tylko decydował program głoszony przez kandydata, ale i jego zalety osobiste.

Z drugiej jednak strony może to spowodować walkę wyborczą z platformy ideowo-programowej na tory osobiste, a poza tym w wielkich miastach jest bezcelowe, ponieważ więk-

szość kandydatów będzie znana wyborcom tylko z ogłaszanych życiorysów. Wydaje mi się, że w dużych miastach wybory powinny odbywać się na listy, zaś w małych miejscowościach na nazwiska kandydatów.

NIEPRODUKCYJNE WYDATKI

Najbardziej szkodliwym wydaje mi się podział proporcjonalny. Jestem przeciwnikiem wyborów ściślejszych, przynajmniej w naszych warunkach. Polska jest jeszcze zbyt biedna, aby pozwalać sobie mogła na powiększanie wydatków nieprodukcyjnych, jakimi są koszty wyborów. Pamiętajmy, że wybory kosztują nie tylko państwo, ale i poszczególne grupy wyborcze. Również jest rzeczą niepotrzebną i szkodliwą przedłużenie w społeczeństwie stanu podniecenia walkami wyborczymi.

Prawo zgłaszania kandydatów powinni mieć wyborcy w liczbie, odpowiadającej proporcjonalnie liczebności wyborców w danym mieście. Na przykład w Warszawie można przyjąć liczbę tysięcy wyborców.

Wielkie miasta powinny mieć inną ordynację niż małe.

OSTRE KARY ZA NADUŻYCIA

Zapewnić czystość wyborów można dwoma sposobami. Pierwszy to udzielenie grupom wyborców, które zgłosiły listę kandydatów, jaknajdalej idącej kontroli przez ich mężów zaufania, drugi zaś to wprowadzenie bardzo ostrych kar za fałszowanie wyników wyborów, za nadużycie władzy w związku z wyborami, zakazanie pod ostrymi sankcjami udziału w agitacji funkcjonariuszom państwowym i samorządowym, zakazanie słynnego głosowania grupami.



Warszawa
ul. Kopernika 36/40
tel. 523-05, 341-70.

Jakie powinny być samorządy?

Wielka ankieta „ABC“

KUPON uczestnictwa w ankiecie

Wyciąć i załączyć do odpowiedzi ankiety

KOLCE BEZ ROŻ



KRUK KRUKOWI...

Ostatni numer „Szpilek” zamieszcza ogłoszenie następującej treści:

jasne jak słońce!
że bez losu wygrać nie można
LOS Y DO 1 ej KLAS Y POLECA KOLEKTURA
J. DZIERŻANOWSKIEGO

WARSZAWA, Nowy Świat 64, Freta 5
ODDZIAŁ, Gnieźno — Chrobrego 2

Czy dyrekcja gimnazjum w Suwałkach
nie chce uczniów-Polaków?

W Suwałkach ukazała się o-kazja „Tygodnia kupca i Rzemieślnika Polskiego” jednodniówka p. t. „Ku Bałtykowi”. W jednodniówce tej zwraca uwagę wzorzystą plamą, zakrywającą dyskretnie jakiś tekst.

Jak się okazuje pod plamą kryje się ogłoszenie o gimnazjum kupieckim, którego dyrekcja, tak się przerażała, że może figurować jej ogłoszenie w antysemickim wydawnictwie, że nie tylko każe usunąć ogłoszenia, ale równocześnie ogłosiła platne oświadcze-

„Nawet szpilki nie kłują tych, którzy grają u Wolanowa”.

Losy loteryjne u Wolanowa kupują Żydzi albo pewien specjalny gatunek Polaków. „Szpilki” też są żydowskie.

Chyba zrozumiałe, że „Szpilki” nie będą kłuły klientów Wolanowa.

Kruk krukowi przecież oka nie wykoło.

W sprawach o przestępstwa wyborcze należałoby wprowadzić przepis, iż każda skarga musi być rozpoznana przez Sąd na jej rozprawie, że

Sąd musi dopuścić wszystkie dowody zgłoszone przez składającego skargę i że nikt nie może w swych zeznaniach zasłaniać się jakąkolwiek tajem-

nicą służbową. Takie przepisy karne wzmożnilyby znacznie zaufanie społeczeństwa do bezstronności administracji i do czystości wyborów.

KAPITAŁ ZAUFANIA...

Przed dziesięciu laty jedna książeczka oszczędnościowa PKO przypadała na 162 mieszkańców — obecnie już co 12-ty obywatel posiada taką książeczkę.

PKO stojąc niezłomnie na straży interesów swych klientów, chroni i pomnaża ich dobytek przyczyniając się zarazem do rozwoju gospodarczego kraju.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

Każdy urząd pocztowy jest zbiornicą PKO

Inni piszą:

Druga młodość vicemin. Korsaka
Pociąg „samorząd” na stacji węzłowej

(W) Sygnalizowaliśmy już roz-poczęcie się batalii samorządowej w ciałach ustawodawczych. Równocześnie rozpoczęła się dyskusja na łamach prasy, której pierwsze echa cytowaliśmy już na tym miejscu. „Czas” omawiając trzy projekty rządowe (ordynacja dla 6 miast, dla pozostałych miast i gmin wiejskich) dochodzi do wniosku, że te projekty są wyrazem zgola sprzecznych tendencji.

CO ROBIĆ?

Wytłumaczenie tych sprzeczności „Czas” widzi poprostu w braku programu samorządowego:

Wydaje nam się, że wytłumaczenie nie ich znajdziemy w tym, że ministerstwo spraw wewnętrznych nie ma wyrobionego zdania, co do charakteru ordynacji wyborczych dla samorządu, że załatwia te projekty od wypadku do wypadku w sposób przypadkowy. Szukając środków zaradczych, zastanawiając się jakby poprawić projekty samorządowe „Czas” pisze:

Jak z tego widać, nstawy o wyborach samorządowych roją się od sprzecznych ze sobą postanowień i tendencji. To też pierwszym zadaniem izb ustawodawczych w tym zakresie będzie nadanie im jednolitego oblicza. Będą one musiały być b. gruntownie „przepracowane”. Bodaż że najlepszym technicznie wyjściem z sytuacji byłoby skomasygowanie tych ustaw w jedną przez co łatwiej uniknęłoby się sprzeczności wewnętrznych. Pozatym jednak Sejm będzie musiał głębiej wniknąć w problem wyborów samorządowych, wytworzyć jednolitą koncepcję systemu tych wyborów.

Nie będzie to zadaniem łatwym, może właśnie na skutek braku organizacji politycznej parlamentu

który jednak nie jest i nie może być apolityczny. Ale stworzenie takiej koncepcji jest obowiązkiem parlamentu. Musi on w tym wypadku nie tylko skontrolować czy uzupełnić pracę rządu, ale i ją zastąpić. Rząd nasz bowiem niestety, jak się okazuje, nie jest zdolny do stworzenia koncepcji nawet w takiej sprawie, jak kwestia ordynacji wyborczej dla samorządów.

Złośliwa uwaga „Czasu” pod adresem rządu nie wymaga komentarzy. Trzeba się jednak zastanowić, czy nawet „gruntowne przepracowanie” przez Sejm ustaw samorządowych załatwi dziury i poprawi zdecydowanie te projekty. Trzeba postawić pytanie, czy izby potrafią wydobyć z pod uroku słów „przedłożenie rządowe”.

Nasz Sejm, jak to już pisaliśmy ma obecnie okazję wykazania charakteru. Sprawy ustaw oddłużeniowych, ustawy antymasońskiej i wreszcie sprawy samorządowe stanowią teren popisu. Sesja obecna będzie momentem decydującym dla opinii społeczeństwa o obecnych izbach.

RADYKALNA ZMIANA

Sprawom samorządowym poświęcony został również ostatni numer „Jutra Pracy”. Najpierw zacytujemy ciekawy ustęp o zmianie stanowiska rządu wobec spraw samorządowych:

Przez dwa lata, od 1936 roku kiedy to wpłynął rządowy projekt ustawy o ustroju Warszawy, do dnia dzisiejszego wymienieni przed stawiciele rządu zmienili zdanie gruntownie.

Dwa lata temu odbywały się zgromadzenia i małe zebrania. Mi-

nister Korsak walczył o koncepcję wojewody stołecznego. Pewnego dnia, po zmianie na stanowisku premiera, poglądy teoretyków samorządu z ministerstwa uległy radykalnej zmianie. Odejście premiera Kościalskiego przeobraziło min. Korsaka dokumentnie. Ciekawe byłoby odcyfrowanie przyczyn i związków łączących te dwa pozornie nie wiążące się wydarzenia.

Wiceminister Korsak przeżywa obecnie swoją drugą młodość — jak pisze „Jutra Pracy”. Ta druga młodość nie jest pozbawiona gorczy bo oto i socjaliści i ludowcy ostro wypowiedzieli się przeciwko projektom rządu.

PYTANIE OBYWATELA

Obywatel stojący na węzłowej stacji (politycznej) pyta w innym miejscu na łamach „Jutra Pracy” Pana władzę:

Panie Władzo — na węzłowej stacji leci pociąg „samorząd”. Ja — obywatel mam bilet na ten pociąg, ale czy ty władzo nie przeskoczysz. Mam bilet — pragnę siadać, ale wciąż nie mam tej pewności, że na pewno nikt mnie nie wysadzi z tego nieszczęścia, na które mam bilet.

„Druga młodość wiceministra Korsaka” i obawy obywatela o jego miejsce w pociągu „samorząd” stanowią pewnego rodzaju skrót krytycznych poglądów na projekty rządowe.

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „ABC” lub nabywać poje-Księgarni Polskiej „lewickiego, ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.